

Smak gettowego życia 16. Mieszkanie prywatne Emanuela Ringelbluma – Leszno 18

Po niemal półrocznej przerwie kontynuujemy cykl „Smak gettowego życia” Agnieszki Witkowskiej-Krych, w którym autorka przybliżyła m.in. kwestie wyżywienia mieszkańców getta, działalność doraźnie organizowanych punktów dożywiania przeznaczonych dla głodujących mieszkańców oraz kuchni żywiących dzieci i niemowlęta, Transferstelle.

Autorka opowiada o gmachach Sądów, będących punktem przelotowym dla szmuglujących żywność, zabiegach Janusza Korczaka o pomoc dla Głównego Domu Schronienia, tzw. komitetach domowych, o ludziach i instytucjach, które musiały zmierzyć się z zadaniem niemal niewykonalnym: wykarmienia i uchronienia od śmierci głodowej. Felietony publikujemy na naszej stronie internetowej co tydzień. Zapraszamy do tej niełatwej, opartej na różnorodnej i solidnej bazie źródłowej, lektury.

Urodzony w Warszawie Bogdan (Dawid) Wojdowski, który jako nastolatek trafił do warszawskiego getta, w przejmującej, opartej na faktach i własnych przeżyciach powieści „Chleb rzucony umarłym” kreśli obraz głodu towarzyszący mieszkańcom dzielnicy zamkniętej: „Pierwsze dni głodu najgorsze, potem już można wytrzymać. Najpierw przychodzi znużenie, ciężą ręce i nogi, każde słowo urasta do bolesnego zgiełku w uszach. Barwy nie cieszą oczu, a światło je rani. (...) Ciągle pić się chce, schną spękane usta. Szczęki zaciskają się same i odzywa się ból za uszami na widok cynowej łyżki porzuconej na stole. Wtedy zaczynają się myśli o jeźdzeniu, straszne, wyczerpujące rojenia. Żołądek pracuje jak syfon. Wystarczy mu myśl o kawałku brukwi i już zęby rozcierają z chrzęstem włóknistą miazgę, a sok słabo przypominający czarną rzepę, łagodniejszy w smaku i słodkawy, spływa do gardła i zwilża spuchnięty język, zostawiając w ustach cierpki osad. (...) Od brukwi myśl się odrywa i buja wysoko. — Kiedy przywiozą ten chleb?” (1971, s. 24-25).

Chleb – obiekt pożądania dziesiątek, setek tysięcy ludzi stłoczonych na niewielkim obszarze

wydzielonym z tzw. Dzielnicy Północnej. Ludzi, których ogromna większość zmarła z głodu, chorób, wycieńczenia, w trakcie akcji wysiedleńczych i w obozie zagłady w Treblince. Żywność: w getcie obok pożądanego chleba i marzących o brukwi byli i tacy, którzy stołowali się w kawiarni „L'Ourse”, a w „Gazecie Żydowskiej” z 1 sierpnia 1941 informowano, że w kuchni przy ulicy Leszno 11 „rozprowadzone zostaną cukierki dla dorosłych oraz dodatkowo dla dzieci o masie 50 gram”. Nie zmienia to jednak ogólnego obrazu miejsca, w którym zdobycie żywności było sprawą ogromnej wagi – warunkującą, choć nie gwarantującą przetrwania.

Prof. Konrad Zieliński, kierownik działu naukowo-badawczego Muzeum Getta Warszawskiego

Mieszkanie prywatne Emanuela Ringelbluma – Leszno 18

W kamienicy mieszczącej się pod adresem Leszno 18 w getcie warszawskim mieszkała wraz z mężem i córką Hanną doktor Klara Mész – lekarz ginekolog, której po wielkiej akcji likwidacyjnej udało się przedostać na stronę aryjską i szczęśliwie przeżyć wojnę (Wspomnienie Hanny Mész, w: Dzieci Holocaustu mówią..., t. 1., Warszawa 2002, s. 98.). W tym samym budynku, w czasie powstania w getcie, skonstruowany został również schron przeznaczony dla walczących Żydów. To, o czym jednak warto pamiętać, pisząc o budynku przy Leszno 18, to fakt, że było to miejsce, w którym rezydował Emanuel Ringelblum wraz ze swoją najbliższą rodziną – żoną Judytą i synem Urim.

Był to także zapewne punkt, gdzie podejmowane były ważne decyzje dotyczące kierunków rozwoju tworzonego przez Ringelbluma konspiracyjnego archiwum getta, realizowanych projektów badawczych oraz angażowania do współpracy nowych osób. Być może właśnie w tym miejscu ustalono, że jednym z wątków badanych przez współpracowników grupy Oneg Szabat będzie wszechobecny w getcie głód. Być może właśnie tutaj ktoś zaproponował, by do grupy archiwistów zaprosić Lejba Goldina, czyli przebywającego w getcie jidyszowego literata i tłumacza, który przed wojną działał w młodzieżowym ruchu robotniczym i pisał artykuły w prasie

o odchyleniu komunistycznym, a w getcie współpracował z podziemną prasą Bundu (Biogram Lejba Goldina, w: Polski Słownik Judaistyczny dostępny online, [https://www.jhi.pl/psj/Goldin_Lejb_\(Lejbl\)](https://www.jhi.pl/psj/Goldin_Lejb_(Lejbl)), dostęp 13 lutego 2020.). Jego przejmujący tekst zapisany w języku jidysz i zatytułowany *Kronika jednej doby* jest świadectwem powolnego konania i nierównej walki z własnym, zagłodzonym już do granic, organizmem. Lejb Goldin, beneficjent jednej z kuchni ludowych w warszawskiej dzielnicy zamkniętej, pisał: „Ostatnia zupa – wczoraj, za dwadzieścia pierwsza. Najbliższa – dziś o tej samej porze. Sporo już czasu upłynęło. Ile jeszcze zostało? Osiem godzin. Chociaż w gruncie rzeczy ostatnia godzina, ta od dwunastej się nie liczy. Wtedy jesteś już w kuchni, upojony zapachem jedzenia. Już widzisz zupę. Wygląda na to, że właściwie pozostało jeszcze tylko siedem godzin”. (Archiwum Ringelbluma. Antologia, Wrocław 2019, s. 713.).

Głód, o którym pisze Goldin, jest nieodłącznym towarzyszem życia, tym, co zmusza człowieka, by czuł się przede wszystkim ciałem. Autor wie, że gdzieś na świecie są ludzie, którzy nie myślą wyłącznie o jedzeniu, którzy „godzinami spacerują po ogrodach i parkach, przesiadują nad brzegiem rzeki, w chłodnym cieniu pod rozłożystym drzewem, i rozmawiają czule ze sobą, i razem się śmieją, i patrzą sobie w oczy tak tkliwie, serdecznie i namiętnie. [...] Może są głodni, ale nie myślą o tym. I są zazdrośni, i gniewają się na siebie – ale nie myślą o jedzeniu. I to wszystko jest takie prawdziwe, i dzieje się na świecie, wprawdzie daleko stąd, ale przecież się dzieje, i ludzie są tacy jak ja – tam daleko...” (Ibidem, s. 717.). Czas oczekiwania na posiłek i głód, który wzmagał się z każdą chwilą, były dla Goldina, ale zapewne także dla innych konsumentów zup wydawanych w kuchniach ludowych warszawskiego getta, nieznośną wręcz torturą. Obserwacja siedzących obok i już jedzących sprawiała nieomal fizyczny ból: „Przy przeciwległym stole panuje błogość. Spokojna cisza – tam już jedzą. [...] Po zupie ich twarze nabierają błogiego, szczęśliwego wyrazu” (Ibidem, s. 722.). Doświadczenie to było codziennością...

Agnieszka Witkowska-Krych – antropolożka kultury, hebraistka, socjolożka, w ostatnich latach kustoszka w Muzeum Warszawy, badaczka życia i spuścizny Janusza Korczaka, współpracowniczką Fundacji Forum Dialogu i Centrum Kultury Jidysz, autorka tekstów o „sprawach ostatnich” – ostatniej drodze Korczaka i jego podopiecznych, ostatnim przedstawieniu wychowanków żydowskiego Domu Sierot i ostatnich zapiskach w Korczakowskim Pamiętniku.

Zdj. Leszno 18, 1940 r., Referat Gabarytów, Archiwum Państwowe w Warszawie

Data

2020-03-04

publikacji:

Data

2021-07-27 22:17

wydruku:

Źródło:

<https://1943.pl/artukul/smak-gettowego-zycia-16-mieszkanie-prywatne-emmanuela-ringelbluma-leszno-18/>